

Pracy), a stamtąd do obozu przejściowego przy ul. Skaryszewskiej. Stąd po kilku dniach udało się ich zwolnić do domów jako nieprzydatnych do pracy w Niemczech. Przerwane szkolenie wojskowe w sekcji wznowili chłopcy po 2 tygodniach. Zwoływani teraz byli ćwiczebnymi alarmami już nie na ul. Hożą, ale do coraz innych lokali. Wykładowcą był nadal pchor. „Trocki”, ale nierzadko także wachmistrz Teofil Jarmuszcak „Abel”¹⁷.

Z wydzielonego w połowie 1943 r. z 2 kompanii 166 plutonu powstała jesienią tego roku nowa 3 kompania pod nazwą „Szare Szeregi – Junior” dowodzona przez ppor. Tadeusza Usarzewskiego „Tadeusza”. Do wiosny 1944 r. kompania rozrosła się do stanu dwóch pełnych plutonów. Dowództwo tych plutonów objęli podchorążowie: I – Jerzy Józef Bartoszewicz „Wincz” z zastępcą Jackiem Myszkowskim „Gonzagą” – absolwentem Liceum Chemicznego p. Szymonikowej; II – Antoni Leszek Michalski „Biały” – student 2 roku medycyny na tajnych kompletach UW z zastępcą kpr. Markiem Peszke „Greyem”. Zadanie tworzenia III plutonu powierzono pchor. Tadeuszowi Nawrockiemu „Boleszczycowi”.

Oddajmy głos matce poległego w powstaniu Bohdana Wiśniewskiego „Soplicy”, której mieszkanie służyło m.in. szkoleniu 2 drużyny I plutonu 3 kompanii:

„Wkrótce w naszym mieszkaniu zaczęły odbywać się szkolenia z bronią. Pistolet maszynowy rozmontowany przynoszono w futerale od harmonii¹⁸. Szkolenie prowadził rykszarz, pseudonim «Gonzaga» (Jacek Myszkowski), oraz Henryk Goralski, pseudonim «Wywrot». Z przyjaciół szkolnych mego syna, którzy brali udział w szkoleniu, pamiętam następujące pseudonimy: «Kos» (Andrzej Pawlikowski), «Kmicic» (Jerzy Sokółski), «Młot» (Ryszard Siekiera) i «Bończa» (Zbigniew Dyl)».

Tak pokrótce przedstawił szkolenie jednej z drużyn I plutonu 3 kompanii postronny – zdawałoby się – świadek, a w rzeczywistości najbardziej zaangażowany współuczestnik działań – matka żołnierza tegoż plutonu.

W tej samej 3 kompanii znaleźli się żołnierze jeszcze młodsi od 17-letniego „Soplicy” (ur. 1926).

Oto kilku uczniów tajnego gimnazjum Zgromadzenia XX Marianów na Bielanych, zakonspirowanego pod nazwą Miejska Szkoła Drogowa (przy ul.

¹⁷ Według rel. J. Hamerlińskiego.

¹⁸ J. Fręchowicz wspomina, że „Sławicz” z 1 kompanii przynosił stena w futerale od skrzypiec z ul. Łochowskiej (na Pradze), gdzie mieszkał J. Fręchowicz, do Śródmieścia na szkolenie żołnierzy.